CZĘŚĆ XLI — № 37. ROK 21 — (1850.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI, Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 19/31 MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 18/30 MAJA.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 4 Maja, Dyrektor Kassy Zachowawczej Cesarskiego S.-Petersburgskiego Domu Wychowania Podrzutków, Rzeczywisty Radzca Stanu *Jakubowski*, podniesiony zostaje do rangi Radzcy Tajnego i mianowany Kuratorem honorowym Rady Opiekuńczej tegoż Domu Wychowania.— Kurator Okręgu Naukowego Białoruskiego, Rzeczywisty Radzca Stanu *Gruber*, zostaje na własną prośbę uwolniony od tego urzędu, z pozostaniem Członkiem Głównego Szkół Rządu.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z dnia 11, 15, 16 17, 18, 19 i 23 Kwietnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy, Dowódzca 1 brygady 23 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Fiediajew*. — Św. Stanisława 1 klassy, Rzeczywiści Radzcy Stanu: Dyrektor pierwszego Departamentu Dóbr Państwa *Hahn*, pełniący obow. Koniuszego Dworu hrabia Alexander *Hendrykow*, Landrath Liflandski von *Himmelstiern*, Cywilny Gubernator Saratowski *Kożewnikow*, Sztab-doktor 5 Korpusu piechoty *Hoffmann*, Vice-dyrektor 1 Depart. Dóbr Państwa *Nefedjew*, — oraz Jenerał-majorowie C. Austryackiej służby *Karger* i *Gławaczek*.

— Przez takież Reskrypta, z d. 19, 20, 21 i 22 Kwietnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy: Zostający w Minist. Marynarki, Członek Rady Kontroli Państwa, Kontr-admirał *Wesełago 1*, — Naczelnik partyj mierniczych do wyrabiania lasów okrętowych okręgu Elatyjskiego, Jenerał-major korpusu sterników *Filipowicz* i Rzeczywiści Radzcy Stanu: Zarządzający Głównem Moskiewskiem Archiwum Minist. Spraw Zagran. xżę *Oboleńskoj*, Sprawujący interesa w Grecyi *Persiani*, Zarządzający Dyplomatyczną Kancellaryą Namiestnika w Król. Polskiem *Kruzenstern*, Starszy Cenzor S.-Petersburskiego Pocztamtu *Weirauch*, Cenzor tegoż Pocztamtu *Aniczkow*, Radzca Kantoru stajen Dworu *Mielnikow*, i Członek Finlandskiego Senatu, Gubernator *Kronstedt*.

— Trzeci tłumacz Departamentu stosunków Wewnętrznych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Radzca Honorowy Xiążę Zygmunt *Lubomirski*, najłaskawiej mianowany został Kamer-junkrem Dworu Cesarskiego.

— W skutek wstawienia się Witebskiego, Mohylewskiego i Smoleńskiego Wojennego Gubernatora o rozłożeniu, z powodu nieurodzaju, na dalsze od nastąpionych termina, długów, należnych Zakładom Kredytowym Państwa od obywateli Witebskiej Gubernii, P. Minister Spraw Wewnętrznych, za porozumieniem się z Ministrem Skarbu i Sekretarzem Stanu Hoffmannem, wnosił przedstawienie w tym względzie do Komitetu PP. Ministrów, na którego Zdanie, N. Cesarz Jmć, w dniu 4 Kwietnia bież. roku, raczył rozkazać co następuje:

1.) Dopuścić dla obywateli Gubernii Witebskiej, (prócz wymienionych w załączającym się spisie,) rozkład długów, zawinionych Radom Opiekuńczym i Bankowi Pożyczkowemu Państwa, na lat 37, nie wymagając nowych od Izby Cywilnej świadectw, na zasadach następujących:

a.) Pozwolić im wnosić o tém prośby po dzień 1 Lipca 1850 roku.

b.) Termin rozkładu każdego z osobna długu liczyć po przezastawieniu (перезалогъ) w Zakładzie Kredytowém, wszakże nie dalej nad 1 Lipca 1850 r.

c.) Przy takowém przedstawieniu pobierać od dłużników w gotowiznie premija od rozkładającej się summy, opłatę

za ogłoszenie aresztu na majątek (запрещеніе) i dla przyprowadzenia pożyczek do liczb okrągłych dziesiątkowych, ile wypadać będzie.

d.) Przezastawione na takiej zasadzie dobra obywateli Witebskiej gubernii sprzedawać przez licytacyą publiczną na żądanie urzędów za poszukiwania Skarbowe i długi prywatne, chociażby nawet dług Bankowy, dobra te obciążający, był należycie uregulowany, z zastrzeżeniem wszakże, iż, z otrzymanej po sprzedaniu summy, dług takowy przed wszelkiemi innemi ma być zaspokojony.

e.) Dodatkowe pożyczki zaciągać, lub kopije ze świadectw dla przedstawienia na zaręki w dozwolonych przedsięwzięciach otrzymać, mogą niewprzód, aż po przyprowadzeniu pożyczki do przepisanego rozmiaru: — dłużnicy, którzy zastawili majątki według 8 rewizyi (popisu ludności), tudzież ci, których majątki przyjęte były na zastaw według 8 popisu ale z warunkiem, iżby ci ostatni złożyli nowe, na zasadzie 8 popisu sprawione świadectwa Izb Sądu Cywilnego.

f.) Obywatele, którzy zaciągnęli pożyczkę na liczbę dusz, podanych w 7 popisie, lub przed wydaniem Najłaskawszego Manifestu 16 Kwietnia 1841 roku, dozwalającego przezastawiać majątki od nowego terminu, nie są pozbawieni prawa przezastawiania majątków na zasadzie prawnej, chociażby nawet już skorzystali z dozwolonego rozkładu.

g.) Wyprzedaż, ustępstwo lub dar, również wykupno częściami zastawionego majątku, nieinaczej mają być dozwolone, jak po przyprowadzeniu pożyczki do ustanowionego dla gubernii Witebskiej rozmiaru pożyczek. Przy przejściu zaś majątków do spadkobierców prawnych, dopuszczać rozdział między nimi takowych ze wspólną za dług odpowiedzialnością (solidarną), nie wymagając postawienia długu na stopie normalnej.

2.) Podobny rozkład dozwolić na tychże zasadach i dla obywateli, których majątki są zastawione w Urzędach Powszechnej Opieki, bez wydawania wszakże kopij świadectw dla przedstawienia na zaręki w liwerunkach i licytacyach monopolij trunkowych (art. 400 tomu XIII, Ustawy o Urzędach Powsz. Opieki), i z zastrzeżeniem, iżby wypłata długów dla obywateli, którzy zaciągnęli pożyczkę na długi termin, była rozłożona na lat 26, z pobraniem premium od rozkładającej się summy, opłaty za ogłoszenie aresztu na majątek i dla przyprowadzenia pożyczki do liczb dziesiątkowych okrągłych, ile wypadnie, a dla obywateli, którzy zaciągnęli pożyczki na krótkie termina, — na lat dwanaście, z pobraniem też opłat na dwa ostatnie przedmioty i nadto z góry za rok jeden procentów, które powinny być wypłacane za cały przeciąg terminu po sześć od sta, według ścisłego brzmienia 390 i 462 artykułu tejże Ustawy; premium zaś od tych ostatnich obywateli pobierane być niema.

3.) Co się tycze wymienionych w załączonym spisie zastawionych Radzie Opiekuńczej Moskiewskiej majątków spadkobierców zmarłego Assesora Kollegialnego Bohdanowicza i Rotmistrza Piotra Goricza, na takowe pomieniony rozkład niema być rozciągany; do majątku zaś Majorowej Kachowskiej zastosować rozkład długu tylko w takim razie, jeżeli ta obywatelka, prócz przepisanych w punkcie *c* opłat za ogłoszenie aresztu i t. d., wniesie całkowity dług, obciążający jej majątek, i wynoszący na duszę przeszło po rubli srebrem 70.

Spis majątków, gubernii Witebskiej, zastawionych w Moskiewskiej Radzie Opiekuńczej, które są wyjęte od ogólnej Najłaskawiej udzielonej 4 Kwietnia b. r. ulgi obywatelom tej gubernii w rozkładzie długów, należnych zakładom Kredytowym.

1.) Majątek spadkobierców zmarłego Assesora Kollegialnego Jana *Bohdanowicza*, 361 dusz w powiecie Wieliżskim, zastawiony od 13 Września 1823 roku.

2.) Majątki Rotmistrza Piotra *Goricza*, w pow. Wieliżskim zastawione: jeden, z 376 duszami od 13 Września 1826, drugi, 170 dusz, w dwóch pożyczkach: głównej 27 Listopada 1833 i dodatkowej 15 Stycznia 1834 roku.

3.) Majątek Majorowej Nadeżdy *Kachowskiej*, 162 dusze w powiecie Wieliżskim, zastawiony w dwóch pożyczkach: głównej i dodatkowej 25 Października 1845 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

PRUSSY. *Berlin*, *23 Maja*. Monitor Pruski zawiera dziś, w części urzędowej, Obwieszczenie od Ministra Spraw Wewnętrznych, z dnia 22 Maja, które dajemy w dosłównym przekładzie:

«Dziś o południu, w chwili kiedy Król Jmć miał odjechać do Potsdamu drogą żelazną, w bliskości stojący człowiek wystrzelił z pistoletu do N. Pana.

«Niebo zachowało dni Króla; J. K. Mość raniony tylko został w części mięsiste prawego ramienia, i, po pierwszém opatrzeniu rany, udał się niezwłócznie do Charlottenburg. Sprawca zbrodni został zatrzymany, jest to fajerwerker artylleryi gwardyjskiej, nazwiskiem Sefeloge, dymisyonowany 1 Października 1849 jako inwalid. Miał na sobie mundur, który sam uszył.

Gazeta *Deutsche Reform* ogłasza depeszę telegraficzną, adresowaną przez tegoż Ministra do wszystkich wyższych władz prowincyonalnych, z oznajmieniem o tej ohydnej zbrodni i z zapewnieniem, że Król Jmć nie zostaje w żadném niebezpieczeństwie.

Taż gazeta daje szczegóły następujące:

«Król, który był przyjechał na stacyą drogi żelaznej z Królową, dla udania się do Potsdamu, stał na ganku; w chwili kiedy J. K. Mość zabierał się wsiąść do powozu, człowiek jakiś, w mundurze artylleryi gwardyi, zbliżył się do Niego, i wystrzelił z pistoletu w pierś. Król cofnął się w tejże chwili, lecz nieszczęściem kula trafiła w prawie ramię i mocno pierś oszarpnęła. Natychmiast dano Królowi

pierwszy ratunek, a przytomni rzucili się na zabójcę, którego z wielką trudnością zdołano obronić przed zaciętością ludu. Gdy Król z Królową jechał w powozie na powrot do Charlottenburg, był witany pełnemi zapału okrzykami tłumu, który się zbiegł ku drodze żelaznej na pierwszą wieść o zamachu, dokonanym przeciw świętej Osobie Panującego.»

Berlin, *25 Maja*. (Drogą nadzwyczajną.) Gazety Berlińskie dają biulletyny o stanie Króla, z d. 23 Maja wieczorem i 24 rano. Podług tego ostatniego, Król spał spokojnie, gorączka zmniejszyła się, ropienie idzie najpomyślniej.

Pomimo panującą między dwóma Dworami oziębłość, Król Jmć Hanowerski, dowiedziawszy się o zamachu 22 Maja, przesłał natychmiast list własnoręczny, winszując Królowi Fryderykowi Wilhelmowi, iż go Opatrzność zachowała od zabójczej kuli.

—

Piszą z Berlina do Gazety Powsz. Augsburskiej, że P. de Persigny oświadczył Gabinetowi Pruskiemu, iż Gabinet Francuzki zgadza się zupełnie z polityką Pruską co do utworzenia Federacyi ograniczonej, (podług paktu Berlińskiego). Wyjazd lorda Cowley z Frankfurtu, w chwili kiedy tam się zbierał Kongress, kiedy władza Tymczasowa zeszła była na stopień urzędu czysto-administracyjnego, powinien być, jak twierdzą, przypisany temu, że poseł Angielski nie chciał uznać temu Kongressowi atrybucyi Ogólnego Zgromadzenia (Plenum) Związku, czyli Konfederacyi Germańskiej.

— 19 b. m. odbył się w Charlottenburg ślub J. K. W. Xiężniczki Karoliny, córki Xięcia Alberta Pruskiego, z Xięciem Następcą Saxe-Meiningen.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *18 Maja*. Podług doniesień z Triestu, Cesarz nie wróci tu aż 23 b. m. i niezwłócznie uda się ze swą Rodziną do Schönbrunn. Na 28 Maja oczekują tu przybycia J. K. W. Wielkiego Xięcia Toskanii z Rodziną.

— Podług listów z Aten, z d. 7 Maja, Poseł Angielski, P. Wyse, stawił się u Dwrou dla złożenia Królowi Othonowi listów, zwiastujących o zaszłym zgonie Królowej Wdowy Angielskiej.

ANGLIJA.

LONDYN, *17 Maja*. Na posiedzeniu Izby Lordów, 16 b. m., lord Brougham zwracał uwagę szlach. Izby na nagły odjazd Posła Francuzkiego w samą rocznicę urodzin Królowej Jmci. Odjazd Posła, (rzekł), jest tym niepomyślniejszym wypadkiem, że, zdaniem mojém, jest rzeczą konieczną ażeby między Angliją i Francyą panowała największa przyjaźń, zwłaszcza gdy zważymy, że Francya jest jedynym może krajem, z którym w ostatnich czasach utrzymywaliśmy stosunki szczerej uprzejmości.

Margrabia Lansdowne: «I ja też niemniej ubolewam nad nagłym wyjazdem Posła Francuzkiego, ale mogę zapewnić szlachetnego i uczonego przyjaciela mojego, że ten odjazd nie ma tak ważnego znaczenia, jakie doń zdaje się przywiązywać. Wydalenie się P. de Lhuys spowodowane jest jedynie okolicznościami, które czynią obecność jego w Paryżu potrzebną w tym czasie. Rząd Francuzki chciał, iżby ta nader dostojna osoba (that most excellent person) wróciła do tej stolicy, albowiem mniema, że jej obecność, przez krótki przeciąg czasu, będzie tam bardziej użyteczną, niżby była tutaj. Mojém zdaniem, znalezienie się tego zacnego męża w Paryżu przyniesie więcej pożytku dla stosunków przyjaźni między dwóma krajami, niżby przyniosła obecność jego w tej chwili w Londynie.

Lord Brougham oświadczył, iż jest zaspokojony takowém objaśnieniem.

Marg. Londonderry chciałby wiedzieć, czyli oznajmiono Rossyi, w czasie właściwym, o ponowieniu kroków nieprzyjacielskich przeciw Grecyi. «Byłoby rzeczą potworną (monstrous), gdyby jedno z Mocarstw opiekuńczych przedsiębrało kroki wojenne, nie uprzedziwszy o tém drugich opiekuńczych Mocarstw.»

Marg. Lansdowne: «Papiery, mające się Izbie złożyć, dadzą wszelkie w tej mierze objaśnienia.»

— W Izbie Gmin, 16 b. m., po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, P. Milnes Gibson zapytuje lorda Palmerston temi słowy: «Pragnę usłyszeć od szlach. Lorda, Głównego Sekretarza Stanu do Spraw Zagranicznych, azali kwestya Grecka została rozwiązana ostatecznie i czy między Rządami Angielskim i Francuzkim miało miejsce dobre porozumienie co do środków otrzymania tego rozwiązania?»

Lord Palmerston. «Wszelkie kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Rządami W. Brytanii i Grecyi ustały, i niemasz powodu do mniemania, iżby miały się ponowić; ale wyprowadza się jeszcze śledztwo w celu wyjaśnienia wszystkich poszukiwań Rządu Brytańskiego, i chodzi tylko o ukończenie tego śledztwa, ażeby kwestya Grecka była rozwiązana ostatecznie.

«Co do drugiego zapytania, które zostało mi zadane przez szan. Członka, muszę odpowiedzieć, iż życzeniem Rządu Francuzkiego było, iżby sprawa Grecka dała się ułożyć przez wdanie się Francuzkiego agenta, ale zaszły okoliczności, które temu wypadkowi stanęły na zawadzie. Izba wie zapewna, że w dniu wczorajszym Poseł Francuzki odjechał do Paryża, w celu bezpośredniego porozumienia się ze swoim Rządem; tuszę jednak, że ta okoliczność nie zrodzi nic takiego, coby dało powod do zmącenia stosunków przyjaźni między dwóma krajami.»

Następnie Izba zamienia się w Komitet dla roztrząśnienia artykułów billu o ustanowieniu Bibliotek i Muzeów publicznych.

— Gazeta urzędowa ogłosiła dekreta Królewskie, mianujące lorda Howden, Posła nadzw. i Ministra pełnomocnego przy Cesarzu Jmci Brezylii, takimże Posłem i Ministrem przy Dworze Hiszpańskim, a Sekretarza Poselstwa w Rio Janeiro, P. James Hudson, Posłem nadzw. i Ministrem pełnom. przy N. Cesarzu Jmci Brezylskim.

— Korrespondent gazety *Times* udziela jej następne szczegóły o usposobieniu umysłów w Paryżu: «Rzeczą jest niewątpliwą, że przywodzcy spisków niemniej się boją własnych swych zwolenników, jak i siły zbrojnej Rządowej. Przywodzcy ci nie chcieliby posuwać rzeczy do ostateczności, ale sami są posuwani przez swych podwładnych, których znowu popychają najniższe warstwy spiskowego motłochu. Nie dawniej jak wczora, jeden z hersztów Góry wyznał otwarcie jednemu z dobrych swoich znajomych, dość wysokiemu urzędnikowi, że szefowie socyalistów zostają między dwóma niebezpieczeństwy równemi; ich stronnicy i przyjaciele zmuszają do rozwiązania wielkiej kwestyi na ulicy, ale słuchając ich rady, są prawie pewni, że będą pobici bez powstania przez wojsko. Tym sposobem są oni między puginałem spiskowców, a bagnetem żołnierzy.

«Pomiędzy środkami, przyjętemi żeby wziąść górę nad wojskiem, dyrektorowie knowań tajemnych sprawili mnóstwo mundurów gwardyi narodowej, które mają przywdziać spiskowi, żeby tak przebrawszy się strzelać do żołnierzy i swym przykładem wciągnąć do podobnegoż działania prawdziwych gwardyaków, a przez to spowodować walkę powszechną między ludem i wojskiem. Nadto przygotowali kilka tysięcy bluz dla przywodzców i wszystkich, którzy chcą się tym strojem zamaskować. Zkądinąd Rząd uczynił ogromne przygotowania, żeby zniweczyć na każdym kroku pierwsze, jakie się objawi, pokuszenie. Jak tylko zaczną się wznosić barykady, żołnierze mają rozkaz brać je szturmem. Barykady już urządzone nie będą attakowane z czoła, ale żołnierze wejdą do przyległych domów z obustron, poprzedzani przez saperów, którzy będą rozbijali ściany i dadzą możność wojskom do wzięcia powstańców z boku i z tyłu. Za pierwszém poruszeniem, Izba Prawodawcza ogłosi się za będącą w Radzie nieustającej i ogłoszone będzie prawo wojenne, czyli stan oblężenia.»

Londyn, *18 Maja*. Wczora lord Brougham znowu zwracał uwagę Izby Lordów na sprawę Grecką, i żądał od Gabinetu bardziej szczegółowych objaśnień we względzie wyjazdu Posła Francuzkiego. Margrabia Lansdowne odpowiedział, że nie ma nic do cofnienia z tego co oświadczył w dniu wczorajszym. Poseł Francuzki wyjechał, nie odebrawszy ani przedstawiwszy listów odwołujących, ale przed odjazdem udzielono mu kopije dokumentów, które jeszcze Rządowi Francuzkiemu wiadome nie były, i które rzucą wielkie światło na kwestyą, toczącą się między dwóma krajami.

W Izbie Gmin, Pierwszy Minister również dawał objaśnienia, z których okazuje się, że Rząd Francuzki uznał za potrzebną odwołać swego Ministra, lecz że Rząd Angielski żadnego podobnego rozkazu nie przesłał swemu Posłowi w Paryżu, lordowi Normanby, i Minister nie przewiduje iżby mogła wypaść potrzeba takowego rozporządzenia.

Następnie Lord John Russel żądał upoważnienia Izby, do złożenia, w imieniu Gabinetu, billu o zniesieniu godności Vice-króla czyli Lorda Namiestnika Irlandyi. Po długich sporach, upoważnienie takowe zostało udzielone 170 głosami przeciw 17.

Londyn, *22 Maja*. Chrzest nowonarodzonego Xięcia naznaczony jest na 22 Czerwca. Odbierze on imiona: Arthur-Patrycy-Albert; pierwsze na cześć Xięcia Wellington, którego dzień urodzin (1 Maja) przypadł właśnie w dniu rozwiązania Królowej, drugie na cześć Patrona Irlandyi, św. Patrycjusza, ostatnie na cześć ojca.

— Gazeta Maltańska *Portofoglio* donosi, że admirał Parker posłał do Neapolu fregatę *Firebrand*, z żądaniem od tamecznego Rządu niezwłócznej wypłaty wynagrodzenia, poszukiwanego przez lorda Palmerston na rzecz poddanych angielskich, którzy ponieśli szkody przy bombardowaniu Messyny. W razie nieuiszczenia poszukiwanej summy, eskadra angielska ma rozkaz stanąć przed Neapolem.

FRANCYA.

PARYŻ, *18 Maja*. Dziś, po odczytaniu przez P. Faucher zdania sprawy z projektu reformy wyborowej, Izba Prawodawcza ukończyła rozprawy nad budżetem dochodów roku 1850, którego ogół został przyjęty 473 głosami przeciw 180.

— Oto jest depesza, odwołująca Posła Francuzkiego z Londynu, odczytana przez Ministra Spraw Zagranicznych, jenerała de Lahitte, na posiedzeniu Izby Prawodawczej 16 Maja:

Do P. Drouin de Lhuys, Posła w Londynie.

Paryż, 14 Maja 1850.

JWPanie. Jak miałem już zaszczyt oznajmić JWPanu w dniu wczorajszym, Rada rozważała odpowiedź Gabinetu Londyńskiego na wniosek, którego przełożenie było wam zlecone. Poprzednie depesze moje musiały już dać wam wyrozumieć postanowienie Rządu Rplitej w tym względzie. Francya, w duchu życzliwości i pokoju, ofiarowała swoje usługi (bons offices) w celu załatwienia na warunkach uczciwych zajścia, które wynikło było między Wielką Brytaniją i Grecyą.

«Zgodzono się, że środki przymusowe, już użyte przez Angliją, będą zawieszone podczas trwania pośrednictwa i że, jeżeliby układ, uznany za właściwy przez pośrednika francuzkiego, był odrzucony przez dyplomatę angielskiego, ten ostatni będzie musiał odwołać się do Londynu wprzód nim uciecze się znowu do użycia siły. Na tym ostatnim punkcie odebraliśmy najuroczystsze przyrzeczenia; te wszakże nie zostały dotrzymane.

«Wynikło ztąd to opłakane następstwo, że właśnie w chwili kiedy projekt Konwencyi, ułożony bezpośrednio i ostatecznie uchwalony między Gabinetami Paryskim i Londyńskim, miał już przybyć do Aten, gdzie główne jego zasady były wiadome, Grecya, na nowo attakowana przez siły morskie Brytańskie, pomimo najżywsze przełożenie reprezentanta Francyi, musiała, dla uchronienia się od osta-

tecznej zguby, przyjąć bez rozbioru warunki ultimatum bez porównania uciążliwszego.

«Powziąwszy wiadomość o tym osobliwszym wypadku naszego pośrednictwa, nie chcieliśmy w nim widzieć jak tylko skutek jakiegoś niewyrozumienia. Spodziewaliśmy się, że Gabinet Londyński, uważając za niebyłe fakta przez wszystkich zarówno naganiane, i które zaszły jedynie w skutek złamania danych nam zobowiązań, utrzyma projekt ugody, któryśmy wespół z nim uchwalili.

«Wam było polecono upomnieć się o to. Gdy takowe wezwanie nie zostało usłuchane, zdało się nam, że dłuższy wasz pobyt w Londynie sprzeciwiłby się godności Rzeczypospolitej. (Żywe oklaski.) Prezes rozkazał mi prosić JW. Pana, iżbyś powrócił do Francyi, po umocowaniu P. Marescalchi w charakterze Sprawującego interesa. Rozkazał mi oraz wyrazić zupełne zadowolenie Rządu Rplitej za gorliwość, umiejętność, duch jednawczy, obok wytrwałości, jakich stale dawaliście dowody w ciągu układów, których zapewnienie skutku nie od was zależało.

«Chciej, JWPanie, odczytać niniejszą depeszę Lordowi Palmerston.» (Nowe oklaski.)

Podpisano: de Lahitte.

Paryż, 19 Maja. (Przez telegraf.) Paryż jest zupełnie spokojny. — Podług *Journal des Débats* i *Constitutionnel*, lord Normanby, mieszkający przez lato w Wersalu, odebrał od swego Rządu listy odwołujące go do Anglii. (Wiadomość ta, porównana z poprzedzającemi nowinami z Londynu, potrzebuje potwierdzenia.)

—

Gazety umiarkowane zgadzają się w zdaniu, że zajście obecne z Angliją i odwołanie Posła Francuzkiego z Londynu nie są takiej natury, iżby mogły doprowadzić do zupełnego zerwania stosunków między dwóma krajami, a tym mniej do wojny. Pomimo krążących pogłosek, świadomi rzeczy nie myślą nawet iżby lord Normanby został odwołany.

Jakkolwiek bądź, postępowanie Rządu Francuzkiego i szczególniej znalezienie się Ministra Spraw Zagr., P. de Lahitte, względem Gabinetu Angielskiego, posłużyło do podniesienia Rządu tego w oczach ludu i do uciszenia już mającej wybuchnąć burzy. Nikt wszakże nie myśli, iżby to było na długo, gdyż demokraci nie dają się niczém ująć dopokąd nie doprowadzą swych zamiarów do skutku, lub nie zostaną przyprowadzeni do materyalnej niemożności. Jakoż ostrożności wszelkiego rodzaju nie przestają być przez władzę przedsiębrane, albowiem, im bardziej massa ludu jest spokojniejszą i zdaje się być zadowoloną, tym czynniej pracują pokątne knowania.

— Rozkazy najsurowsze wydane są po koszarach. Jenerał Changarnier jest zawsze pełen energii. «Jeżeli, mówi on, zostanę zwycięzcą w gotującej się walce, dam Francyi naukę, którą popamięta przez lat pięćdziesiąt.» Jaka to będzie nauka? nikt nie wie; to tylko pewna, że te groźne słowa były wymówione.

— Wiadomo teraz, że ugoda, zawarta 18 Kwietnia między PP. Drouin de Lhuys i lordem Palmerston w Londynie, mająca wstrzymać kroki nieprzyjacielskie w Grecyi, miała być wyprawiona drogą najkrótszą i co najśpieszniej; była wszakże posłana przez gońca Gabinetowego na Berlin i Wiedeń, gdzie goniec miał też depesze do wręczenia, tak iż spóźnił się o 48 godzin od gońca, wyprawionego przez Rząd Francuzki na Marsyliją, i dał admirałowi Parker tyle czasu, ile właśnie było potrzeba dla zmuszenia Rządu Greckiego do przyjęcia wiadomych warunków.

— Wielkie wrażenie w Paryżu zrobiła jedna na pozór ważna, a w gruncie nic nie znacząca okoliczność. Monitor urzędowy, z d. 17 Maja, nie umieścił ani mowy P. de Lahitte, mianej na posiedzeniu 16 o odwołaniu Posła, ani żadnych szczegółów tej ważnej sprawy, ograniczywszy się tylko wzmianką, że Minister złożył papiery, tyczące się sprawy Greckiej. To milczenie dało powód do tysiącznych domysłów, i gdy prassa dzisiejsza Paryska jest w najwyższym stopniu *plotkarską* (*), niektóre gazety nie omieszkały zbudować na tej zasadzie najdziwaczniejsze powieści. Zaczęto

---

(*) Niemożemy się dość napowtarzać, jak daleko w ostatnich czasach prassa peryodyczna w krajach, gdzie panuje swawola druku, odstąpiła od swego właściwego przeznaczenia, i jak czynnie się przykłada do zmącenia wszelkich pojęć, do wprowadzenia całych populacyj w najgrubsze błędy. Mówimy to o gazetach niemieckich, włoskich, a najszczególniej o francuzkich. Trudno będzie potomności uwierzyć, do jakiego stopnia bezczelności i cynizmu doszło gazeciarstwo, nie mówimy już w opinijach i teoryach, ale w samym sposobie przedstawiania faktów prawdziwych i w zmyślaniu niebyłych. Czytanie gazet stało się w nasze czasy umiejętnością i umiejętnością niełatwą. Kto chce czytać gazety z pożytkiem, to jest tak, iżby nabrać wyobrażenia o rzetelnym stanie rzeczy, a nie nasiąknąć jakichś mylnych i nawet szkodliwych przekonań, powinien wiedzieć naprzód wiele wstępnych rzeczy: mianowicie, jaki jest stan względny partyj w danym kraju, jakie gazety jakiej partyi są organami, a i z pomiędzy nich jeszcze, która dla jakiej klassy czytelników jest przeznaczona, w której daje się jeszcze jakikolwiek wzgląd na prawdę a które mają poprostu bezwstydną missyą rozsiewanie umyślne fałszów.

Z powołania naszego mamy obowiązek ciągłego kształcenia się w tej nauce; chodzi nam pilnie o to, żeby naszych czytelników utrzymywać bez przerwy w świecie politycznym prawdziwym, niezatumanionym wyziewami ducha partyj. Ale nie łatwo to przychodzi, i potrzeba długiej wprawy a baczności nieustannej, żeby w tak wysoko rozwiniętém, jak dziś jest, peryodyczném pisarstwie, w tym wylewie drukarskiego inkaustu, zdołać się sterować i samemu ustrzedz się ułudzeń a zachować ścisłą bezstronność.

Zresztą zdrowe, całkiem od uprzedzeń wolne zdanie o bieżącej polityce, podobne jest do osiągnienia tylko ze zbiegu wielu gazet, i to rozmaitych krajów. Kto będzie czytał wyłącznie jednę tylko gazetę, np. francuzką jakąkolwiek, choćby dwie nawet, może być pewnym, że się znajdzie w ciągłém złudzeniu, zwłaszcza jeżeli wpadnie na dwa pisma, należące do tej samej partyi. Trzeba czytać najmniej *trzy* gazety i to całkiem przeciwnych stronnictw, które się wzajem kontrolują, zbijają i kłócą, żeby mieć jakie takie wyobrażenie o stanie rzeczy. Ale i tego mało; trzeba czytać prawie wszystkie celniejsze publikacye i jeszcze czytać z pewną wprawą, żeby wyciągnąć z nich treść zaspokajającą. To się mniej stosuje do gazet angielskich; są z nich przynajmniej takie, (*Times* przed wszystkiemi), co lubo mają swoje własne przekonanie, ale, powodując się rozsądkiem i prawdziwym patryotyzmem, stosują je do okoliczności bez stronniczego zagorzalstwa. Nie wyczerpujemy na teraz tego przedmiotu, który wymagałby obszernego rozwinięcia.

(Wyd. Tyg.)

utrzymywać z największą pewnością, że odwołanie Posła stało się przeciw woli i nawet bez wiedzy Prezesa Bonaparte, podczas wycieczki jego do Fontainebleau, że Prezes z tego powodu poróżnił się z całym Gabinetem, i t. p. Nazajutrz wszystko się wyjaśniło. Zdanie sprawy z posiedzenia Izby, spisane przez stenografa, pracującego dla Monitora, w przesłaniu do drukarni, zostało przypadkowo zgubione, i gazeta musiała wyjść w porze właściwej bez takowego sprawozdania.

Paryż, 22 Maja. Izba Prawodawcza wczora zaczęła, a dziś ukończyła rozprawy ogólne nad prawem o reformie wyborowej.

Izba naprzód uznała 461 głosem przeciw 239 pilność potrzeby wniesienia projektu prawa (urgence).

Wczora, między innymi, jenerał Cavaignac i Wiktor Hugo mówili przeciw projektowi; dziś hrabia de Montalambert mówił nie tyle za projektem, ile o konieczności iżby Rząd postawił się na stopie zaczepnej przeciw wrogom społeczności i porządku.

Wszyscy prawie są przekonani, że reforma wyborowa przejdzie w Izbie, ale nic dotąd nie potwierdza obawy zaburzeń z tego powodu. Zdaje się że Czerwoni, widząc nieuniknioną porażkę swoją, zrzekli się naraz wszelkich wojowniczych zamiarów.

Gazeta *Patrie* twierdzi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzuciło, jako niedostateczną, propozycyą układu z Angliją, zawartą w liście lorda Palmerstona, odebranym wczora w Paryżu.

Do dziś dnia lord Normanby nie jest odwołany, i zdaje się nawet że tu pozostanie; mieszka on zawsze w domu wiejskim, który zajmuje w okolicach Wersalu.

DANIJA.

Journal des Débats zawiera artykuł, donoszący, że kwestya Duńsko-Schleswig Holsteińska, na wniesienie Gabinetu Angielskiego, ma być oddana pod ostateczne zawyrokowanie pięciu wielkich Mocarstw: Anglii, Rossyi, Francyi, Pruss i Austryi, że to wniesienie od wszystkiah stron zarówno dobrze było przyjęte, i że konferencye mają się otworzyć niezwłócznie w Londynie.

GRECYA.

Przytaczamy tu, jako dokumenta historyczne, dwie ostatnie noty Ministra Spraw Zagranicznych Grecyi do Posła Angielskiego, P. Wyse, któremi się ukończyło ostatecznie zajście anglo-greckie, i w skutek których zdjęta została blokada z portów Greckich.

1.) «Podpisany Minister Domu Królewskiego i stosunków Zagranicznych, w zastosowaniu się do noty z d. 26 Kwietnia, którą miał zaszczyt otrzymać od Wielce Zacnego P. Tomasza Wyse, Ministra Pełnomocnego Królowej Jmci W. Brytanii, wynurza Rządowi Królowej Jmci wielkie ze strony Rządu Króla Jmci Greckiego ubolewanie z powodu wypadku, tyczącego się aresztowania oficera i ekwipażu jednego z batów okrętu Królowej W. Brytanii *the Fantom*, oraz oświadcza naganę postępowania w tym przypadku urzędników i władz Króla Jmci Greckiego.

«Podpisany prosi W. Z. P. Tom. Wyse przyjąć wyrazy wysokiego poważania.»

podpisano: A. Londos.

Ateny 27 Kwietnia, 1850.

2.) «Podpisany Minister stosunków zewnętrznych i Domu Królewskiego, odwołując się do noty z dnia dzisiejszego, ma zaszczyt przesłać w załączeniu Wielce Zacnemu P. Tomaszowi Wyse, Ministrowi Pełnomocnemu Królowej Jmci W. Brytanii, assygnacyą do Skarbu Publicznego, na okaziciela, i której summa, wynosząca 330,068 drachm, 49 d., przeznaczona jest na zaspokojenie wszystkich poszukiwań pieniężnych, objętych notami, przesłanemi podpisanemu od Ministra Królowej Jmci W. Brytanii, z d. 19 Stycznia i 26 Kwietnia bieżącego roku.

«Z tej summy, 150,000 drachm pozostają jako zarękа i mają być zwrócone Rządowi Greckiemu, lub przezeń pomnożone, stosownie do wypadku śledztwa, mającego się wyprowadzić wspólnie przez Rządy Królowej Jmci W. Brytanii i Króla Jmci Greckiego o stratach, poniesionych przez Pana Pacifico, z rzeczy zniszczenia papierów, zawierających jego poszukiwania, stosowane do Skarbu Portugalskiego.

«Nadto Rząd Króla Jmci Greckiego uroczyście zaręcza, iż nie będzie ani wszczynał, ani popierał z żadnej strony żadnej pretensyi do Rządu Królowej Jmci W. Brytanii, z rzeczy strat i uszkodzeń, wynikłych skutkiem środków przymusowych, które były w tej okoliczności wywarte przez eskadrę Królowej Jmci Wielkiej Brytanii.»

«Podpisany prosi, i t. d.

podpisano: A. Londos.

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

BERLIN, *25 Maja.* W Dyrekcyi Policyi mianowana została Kommisya na cel zebrania wiadomości o prowadzeniu się fajerwerkera Sefeloge, aż do dnia popełnionego zamachu. — Oto są szczegóły dane przez *Nową Gazetę Pruską*, która przypisuje zamach na życie Króla spiskowi rewolucyjnemu, może nawet uknowanemu w Paryżu. «Odebrawszy z domu Sierocego Potsdamskiego wsparcie 50 talarów, Sefeloge użył tych pieniędzy na kupienie płaszcza oficerskiego, który miał na sobie w chwili wystrzału, oraz pary pistoletów. (Rzeczą godną uwagi jest, iż pistolet, z którego wystrzelił, nie mógł być odszukany, tylko znaleziony drugi, nabity, w kieszeni zbójcy). Sefeloge, po kupieniu broni, ćwiczył się ciągle w strzelaniu do celu. Co do jego poprzedniego prowadzenia się, wiadomo, że uczęszczał na zgromadzenie robotników narzędzi mechanicznych, które jest klubem najbardziej demokratycznym. W ogólności pilnie bywał na innych schadzkach fanatycznych, i zostawał

w stosunkach ciągłych z demokratami najbardziej zapalonemi; czytywał same tylko gazety oppozycyi, i t. p.

Rzeczą jest przeto naturalną, że Demokracya usiłuje dowieść, że zbójca rozmyślny cierpi pomieszanie zmysłów, lecz wszystkie badania, dotąd czynione nad nim, pokazują że tak nie jest. W każdym razie niewątpliwą jest rzeczą, że pobudka do zbrodni była polityczna, bowiem po wystrzeleniu Sefeloge wykrzyknął: «Niech żyje Wolność.»

WIEDEŃ, *22 Maja*. Cesarz Jmć przyśpieszył swój powrót i przybył dziś do tutejszej stolicy w pożądanym stanie zdrowia. — Hrabia Gyulay objął na nowo zarząd Ministerstwa Wojny.

LONDYN, *22 Maja*. Przedwczora Królowa Jmć, poraz pierwszy po swym połogu, przejeżdżała się w parkach z Królową Belgów i Xięciem Albertem.

— Ludwik-Filipp ze swą rodziną odjeżdża dziś do St. Léonard; zdrowie ex-Króla, zachwiane w ostatnich czasach, znacznie się polepszyło.

PARYŻ, *22 Maja*. Pogłoska o poróżnieniu się Prezesa Rplitej z Jenerałem Changarnier okazała się bezzasadną. Powodem do tego było małe zajście Jenerała z Ministrem Wojny d'Hautpoul, które się łatwo dało usunąć.

TURYN, *15 Maja*. Bezpośrednio po swém uwięzieniu, Arcybiskup odebrał list z Rzymu, który mu oświadcza, w imieniu Papieża, najwyższe zadowolenie Ojca świętego z oporu, jaki Arcybiskup podniosł przeciw prawu o uchyleniu przywilejów Duchowieństwa, tudzież pochwałę wydanego przez niego Listu okolnego.

WŁOCHY. List z Florencyi, adresowany do gazety *la Patrie*, z pewnością twierdzi, że Król Belgów obrany został za pośrednika dla złatwienia zajścia między Angliją i Wielkiém Xięztwem Toskańskiém.

(Journ. de S. P. Psz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

O WŚCIEKLIŹNIE U ŹWIERZĄT, A MIANOWICIE DOMOWYCH. (*)

Wiadomości urzędowe o nadzwyczajnych wypadkach w Państwie Rossyjskiém niemal stale i ze wszystkich stron kraju zapełnione są smutnemi opisami klęsk, spowodowanych wścieklizną, która się objawia u rozmaitych źwierząt. W większej części wydarzeń, niebezpieczeństwa tego rodzaju są nieuniknione, i, jak *np.* we wściekliźnie wilków, niepodobna ich ani przewidzieć, ani im zapobiedz. Można tylko przedsiębrać pewne środki dla przecięcia dalszych postępów nieszczęśliwego wypadku i rozszerzenia się jego na inne indywidua. Co się tyczy wszakże źwierząt domowych, klęski te mniej więcej dałyby się uchylić: należy tylko być ciągle na baczności, i, przy pierwszych oznakach choroby, uciekać się natychmiast do środków ostrożności, zalecanych przez Policyą Medyczną.

Na tej zasadzie nie bezużyteczną dla wielu będzie rzeczą umieszczenie w naszém piśmie następującego artykułu, który obejmuje w krótkim zarysie obecny stan wiedzy medycznej o przyczynach i poznakach wścieklizny u rozmaitych źwierząt, równie jak sposoby leczenia i środki, jakie należy przedsiębrać w razie objawienia się choroby, ażeby zapobiedz okropnym jej następstwom.

Wścieklizna *(hydrophobia)* jest chorobą rozwijającą się pierwiastkowie u psów i kotów, i mającą jako charakterystyczną swą własność — zarazę *(contagium)*, która się zawiera wyłącznie w ślinie błony paszczowej i może udzielić tę straszliwą chorobę tak innym źwierzętom, jako i samemu człowiekowi.

Przyczyny tej choroby nader są ciemne. O ile jednak wnieść można z postrzeżeń praktycznych, istnieją one częścią we własnościach organizmu pomienionych źwierząt, częścią zaś w ich wewnętrznem przyrodzeniu. Na nieszczęście, pomimo ogromnego drukowanego materyału opisów tej choroby, nie wiele zeń dotąd posłużyć może do objaśnienia przedmiotu.

Zacznijmy od Psa. Życie tego źwierzęcia, skutkiem przywiązania, oraz szczerego i zupełnego oddania się człowiekowi, daleko jest wyższe od życia wszystkich innych domowych źwierząt, a z powodu doskonalszych przyrodzonych zdolności, dochodzi też do większego rozwinięcia, aniżeli u konia lub bydlęcia. Dla tego, śledząc wewnętrzne przyczyny wścieklizny u Psa, postrzegamy w wielu przypadkach, iż one bezpośrednio i ściśle związane są z tym, tak rzec można, uczuciowym stosunkiem psa względem człowieka, z tém osobliwém jego ku temu ostatniemu przywiązaniem. W krajach, gdzie psy nie tyle są zbliżone do ludzi, jak *np.* w Turcyi, wścieklizna albo całkiem nie ma miejsca, albo się przytrafia rzadko, i to tylko w kształcie choroby panującej *(epizootia)*, której przyczyny pojaśnione będą niżej. Najgłówniej zaś do choroby tej usposabiają psów: żal i smu-

(*) Pomiędzy zadaniami, które w dotychczasowym kierunku swoim zamierzył sobie Tygodnik, jest, jeżeli nie zupełne wyjaśnienie i rozwiązanie pewnych ciemnych, a calą powszechność obchodzących zagadnień w naukach Przyrodzenia — to przynajmniej możebne wyczerpanie wszystkiego, co w zakresie tych zagadnień obserwacya, doświadczenie i badania podają za materyał do zbudowania zaspokajających teoryj. Tuszymy, że praca ta w żadnym przypadku straconą nie będzie.

Głównemi z tych to przedmiotów, często rozwijanych w Tygodniku, są: Cholera, Choroba kartofli i nakoniec tajemnicza i groźna plaga Wścieklizny. Niniejszy artykuł przerobiliśmy z Dziennika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; ku umieszczeniu jego w naszém pismie powoduje nas naprzód charakter samej rozprawy urzędowy, przynajmniej oparty na urzędowych podaniach, nowość niektórych postrzeżeń, szczegółowość i sumienność w obrobieniu przedmiotu, i nakoniec praktyczna pożyteczność zawartych w nim obserwacyj i przepisów. *(Wyd. Tyg.)*

tek, pochodzący z zaniedbania i pogardzenia ich oznakami przywiązania, oraz z niezaspokojenia przyrodzonych ich skłonności. Psy, które, utraciwszy swych panów, zmuszone są tułać się wśród obcych nieprzychylnych ku nim ludzi; psy, z któremi przedtém obchodzono się łagodnie i troskliwie, a potem, przez ciemnotę lub złość zaczęto się obchodzić surowo i nieludzko; psy, które, będąc wyhodowane wśród pieszczot swych panów, potém dostały się w inne ręce i, trzymane ciągle na uwięzi, doznają od niedbałych lub złośliwych sług mechanicznego tylko dozoru, a częstokroć bywają krzywdzone i bite: — psy takie, po większej części nie mogąc znieść podobnej zmiany losu (mianowicie jeżeli czułość rozwinięta jest w nich długiém przywyknieniem do lepszego bytu), zrazu oddają się melancholii i ponurej złośliwości, która potém, wzrastając, przechodzi nakoniec we wściekliznę. Nadto, u psów, których skłonność do pewnego, jeśli tak powiedzieć można, rzemiosła, zasadza się na własnościach ich przyrodzenia, przywiązanie do pana zależy po większej części od uprawiania owej naturalnej ich do czegokolwiek zdolności, tak dalece, iż pomimo że przez się są to bardzo wierne źwierzęta, prawie zawsze opuszczają pana, który zaniedbuje ćwiczyć ich szczególne talenta. Wiadomo, że pies rzeźnika jest bardzo wiernem źwierzęciem, lecz niech tylko nabędzie go człowiek, niemający u siebie rzeźnicy, z trudnością mu przyjdzie utrzymać go przy sobie, i pierwsza napotkana rzeźnica będzie szkopułem, o który się rozbije jego przywiązanie. Podobnie psy myśliwskie, jeśli natrafią na słabego strzelca, który długo niczego nie upoluje, wtenczas pierwszy obcy strzelec, ma się rozumieć jeśli psy nie widziały go przedtém, może być pewnym, że przyjmą służbę u niego, a swojego dawnego pana opuszczą, nawet podczas samego polowania, w którem się nie spodziewają zdobyczy. Niechże potém podobny pies znajdzie się w okolicznościach, w których zabraknie mu pola dla rozwinięcia przyrodzonych jego zdolności, i gdzie nadto widzi obojętność ku sobie, — w takim razie, bardzo naturalnie, może się w nim rozwinąć ów rzewny smutek po innym lepszym bycie, co też należy uważać za istotną przyczynę sporadycznej wścieklizny. Widoczny tu także ma wpływ niewłaściwe mięszanie ras, czemu starannie zapobiegać należy; wiadomo, że połączenie psów różnych temperamentów, złego i łagodnego, oraz odziedziczenie przez potomstwo talentów, nieodpowiednich warunkom ich sposobu życia, wydaje indywidua, które, podobnie jak wyrodki fizyczne, podległe są łatwiejszemu rozwinięciu w nich wścieklizny, aniżeli pokolenie krwi czystej, które od urodzenia otrzymało w spadku pewne stałe przymioty.

Jeśli się wścieklizna objawia epidemicznie, wtenczas przyczyny jej są innego rodzaju: i mianowicie, co się tyczy lisów i kotów, te, o których była mowa, nie mogą mieć miejsca. Przy roztrząsaniu tego, dotąd wszakże ciemnego przedmiotu, dochodzimy do objaśnienia dwojakiego rodzaju: albo trzeba przyjąć, że skutkiem wpływu epidemii w ogólności, lub też pory roku, gatunku pokarmów i t. p., rozwija się pomiędzy temi źwierzętami choroba krainy brzuchowej, która, jako *passiva congestio*, sprawia zrazu hypochondryczną ociężałość, a w końcu melancholiją, zasadę wścieklizny, — albo się przypuszcza, że nagłe mocne rozdraźnienie, podług przysłowia: *ira furor brevis est*, może spowodować już samą wściekliznę, już tylko zrodzić jad, który, przeniesiony do rany innego źwierzęcia, daje mu wściekliznę. Doświadczono, że psy, jako też inne źwierzęta, skutkiem rozdraźnienia albo niezaspokojenia popędu płciowego, dochodziły do takiego stopnia zajadłości, że rany, zadane przez nich w tym stanie, sprawiały wściekliznę, której i one same częstokroć ulegały. Przykłady tego rodzaju liczne są pomiędzy psami; że zaś źwierzęta te, znajdując się w stanie wścieklizny, zwykle biegają na wszystkie strony i rzucają się na inne, to więc objaśnia jakim sposobem od jednego wściekłego indywiduum rozchodzi się pomiędzy źwierzętami choroba epidemiczna (*epizootia*).

W badaniu dalszych przyczyn choroby dosyć już postąpiono, ale nic dotąd ważnego nie odkryto. Tu się biorą na uwagę: a) *wiek:* psy w żadnym wieku nie są wolne od wścieklizny, szczególniej zaś podlegają jej w wieku dojrzałym; b) *płeć:* źwierzęta wściekłe trafiają się zarówno pomiędzy samcami i samicami, a nawet pomiędzy rzezańcami; c) *rasa*, czyli *plemię:* żadne plemię psów nie jest wyjęte od choroby, lecz psy złe i swarliwe, jako to: szpice pommery, psy pasterskie, psy rzeźników, bardziej są jej podległe, aniżeli psy innych plemion. Uważane też są za przyczyny wścieklizny niektóre choroby, jako pomorek bydlęcy, parchy, i t. d., lecz niewłaściwie. Dalej postrzeżono, że wścieklizna zdarza się we wszystkich geograficznych szerokościach, z tą różnicą, że w strefach gorących i polarnych rzadziej się przytrafia niż w umiarkowanych. Nie można też nie uznać wpływu, na usposobienie do tej choroby, pory roku i stanu powietrza, równie jak pokarmów i napojów. Lecz wszystkie te przyczyny, po ściślejszém rozstrząśnieniu czynionych nad niemi postrzeżeń, mogą się uważać tylko jako uzupełnienie poszczególnionych wewnętrznych przyczyn. (*D. c. n.)*

OD WYDAWCY.

Od Lipca rozpoczyna się prenumerata na Drugie półrocze Tygodnika. Osoby, życzące prenumerować, proszone są o wczesne zgłoszenie się. 2

Позволяется печатать. 18 Мая 1850 года. *Ценсоръ И. Срезневскiй.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.